Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 — Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor: Maria Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 41 — Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 4 kwietnia 1925. — Rok V

Dola i dobrobyt ludu polskiego.

(Z „Gazety Narodowej“.)

Nie zajmowalibyśmy się tak często sprawami politycznemi Polski, gdyby nie to, że z rozwojem i potęgą państwa polskiego ściśle związane są dobrobyt i dola ludu polskiego, i jedno od drugiego rozłączyć się nie da. Bo jakże sobie wyobrazić, aby obywatele państwa żyli w dobrobycie, jeżeli państwo jest biedne? Coprawda ten i ów może się dorobić (ze szkodą współobywatela!) znacznego majątku, przejściowo też pewna warstwa może nie odczuwać biedy choć państwo ma pustki w kasie. Ale czas dłuższy stan taki się nie utrzyma i ogół żyć będzie w nędzy. To samo odnosi się do państwa, jeżeli społeczeństwo będzie ubogie. Jakiś czas wprawdzie może państwo utrzymałoby równowagę budżetową, sięgając z obywateli ostatni grosz we formie nadmiernych podatków, (jak to się teraz dzieje), i zaciągając pożyczki państwowe, ale stan taki nie potrwa długo, a skutki dawają się później tem dotkliwiej we znaki.

To też należy potępić wszystkich, którzy dowodzą, że robotnika jedynie zarobek, a rolnika gospodarstwo obchodzi i obojętnie im, co się z państwem dzieje i co je czeka. Tak może mówić tylko człowiek bardzo głupi, albo bardzo przewrotny. Brzmi to bowiem tak samo, jakby mieszkaniec jakiegoś domu powiedział, że go nic nie obchodzi, czy dom, w którym mieszka, się zawali lub nie. Uważanoby go za skończonego idjotę, głupca, niewiedzącego, że jak dom się zawali, to nietylko, że będzie bez dachu nad głową ale ponadto zawalające się ściany zadusić i zabić go mogą.

Taki właśnie stosunek jak mieszkańca do domu istnieje też między społeczeństwem, a państwem i każde wstrząśnienie, jakiego doznaje państwo, odczuje także społeczeństwo. Szczególnie zaś odczuwa je lud, bo przecież lud stanowi najliczniejszą warstwę narodu. I jeżeli zdarzą się jakieś tarcia międzynarodowe, które wymagają większych wydatków ze skarbu państwa, to musi je pokrywać we większej części warstwa ludowa, a gdyby przyszło, broń Boże, do jakich zamieszek, to największą daninę krwi znowu daje lud, jako najliczniejsza warstwa.

A prócz tego z powodu przesileń i trudności państwowych powstaje zwykle drożyzna i zastój, które się dawają we znaki najwięcej warstwie ubogiej to jest ludowi.

Prawda, że i inne warstwy, o ile zaliczają się do polskiego społeczeństwa, zostają klęskami kraju dotknięte. Jednakowoż warstwy ludowe choć najuboższe są najliczniejsze i nie mają tych zasobów, któreby im pozwalały przetrzymać czas krytyczny.

Są to więc pospolite bzdurstwa jeżeli jakiś nasłany przez wrogów agitator dowodzi, że proletarjuszom, to znaczy ludności ubogiej, zarówno, co się stanie z państwem. Przeciwnie ludność mniej zamożna, którą to agitatorzy nazywają proletarjuszami, jest najwięcej za interesowana w tem, aby państwo rosło w potęgę i dobrobyt.

A dodamy jeszcze jeden szczegół. Wiadomo, że w każdej rodzinie znajduje się część osób, które zajmują stanowiska w różnych zawodach. Niektórzy też zatrudnieni są w urzędach. Bogaty i majętny nie potrzebuje dbać o to, aby dostać się na urząd, bo dzięki swym zasobom majątkowym może zabrać się do tego lub owego przedsiębiorstwa. Inaczej ten proletarjusz, który oprócz swego dziennego zarobku nic nie posiada ten jeżeli chce swemu dziecku zapewnić jakąś przyszłość, starać musi się o to, aby dostało się gdy dorośnie, do urzędu. Bo na to aby zostać urzędnikiem nie potrzeba kapitału, jeno tęgiej głowy i więcej lub mniej wiadomości, które w części zdobyć można już w szkole ludowej (a są i tacy, którzy sami przyswoili sobie potrzebne wiadomości). Wątpimy bardzo czy jest w Polsce rodzina polska, w której ktoś z bliższego lub dalszego pokrewieństwa nie zajmuje stanowiska w niższym lub wyższym urzędzie. A jakaby była tych osób dola, gdyby się tak byt Polski zachwiał, jaka przyszłość dla dzieci sfer ludowych. A właśnie wrogowie nasi chcą zachwiać byt Polski, a mąciciele wewnętrzni, t. j. klasowcy, sprawę im ułatwiają.

Miejmy to na oku i jeżeli zjawi się gdziekolwiek agitator, który wygłaszać będzie brednie przeciwpaństwowe i podburzające przeciw innym stanom, to dajmy mu taką odprawę, że nie zatrzyma się aż na granicy niemieckiej albo bolszewickiej.

Dla nas ojczyzna, państwo polskie, bez względu na to, do jakiego stanu należymy, jest drogą matką, która nas broni i której my bronić będziemy do ostatniej kropli krwi, gdyby jej groziło niebezpieczeństwo. Szczególnie zaś mocne uczucie miłości żywimy ku niej, my lud polski, bo najwięcej potrzebujemy opieki macierzystej, gdyż jako warstwa mniej zamożna jesteśmy najsłabsi i mniej wagi przywiązujemy do wartości złota, czyli mamony, a tem wyżej cenimy wolność duchową, uczucie duszy i serca.

Kochamy naszą Polskę, bo ona jest naszą, bo jej dola jest naszą dolą, bo widzimy w niej naszą matkę, która jedynie opieką nas otacza. I dla niej więc pracujemy, żyjemy i dla niej umrzeć gotowiśmy.

Zupełne niepowodzenie strajku rolnego w pow. Lubawskim.

Wbrew mylnym pogłoskom podawanym w niektórych pismach co do rozmiarów strajku rolnego w ziemi Lubelskiej, dowiadujemy się z najbliższego źródła, że takowy ograniczył się trzema majątkami i to częściowo, aby po trzech dniach wygasnąć zupełnie. Obecnie nie ma śladu fermentu, który tak usilnie starano się wzniecić.

Wygrana 40.000 dolarów padła na Toruń.

Warszawa, 1 4. (Tel. Sł. Pom.) Dziś odbyło się o godzinie 12-ej w gmachu ministerstwa skarbu ciągnienie loterji 5 proc pożyczki dolarowej.

Wielka wygrana 40.000 dolarów wylosowana po raz pierwszy padła na numer sprzedany w Toruniu. Prócz tego padły 3 inne wygrane.

Nowa próba zbrodniczego zamachu na pociąg.

Warszawa, 1 4. Niewykryci dotychczas sprawcy usiłowali ubiegłej nocy dokonać zamachu na tor kolejowy linji Warszawa—Kalisz.

Podczas sprawdzania toru przez dozorcę Michała Gajewskiego, zauważył on, że szyny lewej linji od strony rowu przydrożnego zostały rozkręcone, śruby leżały obok.

Wypadek miał miejsce na terenie gm. Babice tuż za granicami m. Warszawy.

Wczesne zauważenie zbrodniczego czynu ustrzegło nadchodzące pociągi od nieobliczalnej katastrofy.

Wdrożono energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców zamachu.

Marx kandydatem stronnictw republikańskich.

Berlin, 31 3. Największym wypadkiem dnia jest decyzja centrum, wysunięcia kandydatury Marksa przy drugiem głosowaniu. Zarówno demokraci jak też socjaliści godzą się na kandydaturę Marksa, nie wysuwając przeciw niemu szczególnych zastrzeżeń, aczkolwiek wielu robotników radykalnych będzie miało wątpliwości przy głosowaniu na Marksa, który należy do stronnictw burżuazyjnych.

Zarząd stronnictwa centrum zaproponuje trzem stronnictwom republikańskim wspólną kandydaturę Marxa na prezydenta Rzeszy. Decyzja ta ma na celu usunięcia możliwości powstania kandydatury ministra obrony krajowej Gesslera.

Wybór prezydenta ministrów w sejmie pruskim.

Berlin, 31 3. W rezultacie głosowania w sejmie pruskim prezydentem ministrów wybrany został 213 głosami Hoepker-Aschoff.

Wybór Hoepke-Aschoffa na stanowisko pruskiego prezesa rady ministrów był dla kół politycznych niespodzianką. W związku z tem rozwiązanie sejmu pruskiego nastąpi zapewne w najbliższych dniach, gdyż nacjonaliści i komuniści zażądali już przed tygodniem rozwiązania sejmu. Frakcje lewicy uważają wynik wyborów niedzielnych za pomyślny dla siebie i nie będą się już sprzeciwiały nowym wyborom do sejmu pruskiego.

Straszna katastrofa w Niemczech.

Berlin, 31 3. W czasie wielkich ćwiczeń polowych reichswehry zbudowany na Wezerze niedaleko Detmoldu most pionierski zawalił się w chwili, gdy większy oddział wojska w pełnym rynsztunku przechodził na drugą stronę rzeki. Wielu żołnierzy wpadło do wody. Mówią o utonięciu około 100 żołnierzy.

Pielgrzymka murzynów z Ameryki Północnej u Ojca św.

Rzym, 31 3. Papież przyjął pielgrzymkę murzynów z Ameryki Północnej. Pielgrzymka ta na kolanach błagała Papieża, aby zrobił wszystko co może dla wyratowania z więzienia Maxa Carvey'a, przywódcę murzynów. W wypadku, gdyby się to Papieżowi udało, delegacja oświadczyła, że na jego żądanie wszyscy murzyni w Stanach Zjednoczonych przejdą na katolicyzm w oznaczonym dniu i miejscach. Papież dobrotliwie wysłuchał tych życzeń i przyrzekł zwrócić się w tej sprawie do Białego Domu w Waszyngtonie.

Walka z anarchistami na ulicach Sofji.

Sofja. Wczoraj ścigani przez policję trzej anarchiści odmówili poddania się i dali ognia do policji. Zbłąkana kula trafiła przechodzącego oficera Kowaczewa, który zmarł, przewieziony do szpitala. W czasie strzelaniny jeden anarchista został zabity, dwaj inni, którzy schronili się w jednym z domów na przedmieściu, zmuszeni byli do poddania się. Dzisiaj rano jakiś ścigany przez policję osobnik zdołał się wymknąć i rzucił bombę, której wybuch na szczęście nikogo nie zranił.

List z Kresów Wschodnich.

Bandytyzm — a stosunek uczuciowy innych dzielnic Polski do Kresów.

Otrzymujemy cenną korespondencję, którą pragnęlibyśmy poruszyć sumienia i serca całej Polski. Więcej uczucia więcej solidarności należy się w stosunku do tych polskich rubieży i polskich naszych braci!

Redakcja.

Krótkie wzmianki gazeciarskie podają raz poraz lakoniczne wiadomości o napadach na Kresach. Niechże wolno będzie osobie stojącej bardzo blisko tych spraw, osobie własnemi oczami patrzącej na te zdarzenia — opowiedzieć parę z nich dokładniej.

Oto stary siedemdziesięcioletni obywatel (ojciec piszącej to) sam ze staruszką żoną w dużym domu jedynie z tchórzliwą służbą, pędzi życie godne lepszego, niż moje pióro opisu. Od zmierzchu siedzą w ubezpieczonym dębowemi okienicami dużym przedpokoju, bo tam najłatwiejsza obrona — najmniej okien. Po dniu pracy — wieczór modlitwy — noc niepokoju i trwogi. Aż raz o 2 ej w nocy banda z 14 tu ludzi złożona, strzałami oznajmiła swe przybycie. W mgnieniu oka wszystkie szyby zostały wystrzelone, wszystkie drzwi wywalone. Służba zbiegła. I oto sami staruszkowie znajdują się w obliczu bandytów. Siwemu, zgarbionemu starcowi każą klęknąć i karabinami biją klęczącego do utraty zmysłów — poczem zabierają wszystko — co tylko można, nie gardząc nawet ubraniem, i zamaskowani, nieznani, — nikną. Przybywszy nazajutrz do domu zastałam ojca chorego, z guzami zapiekłej krwi, wielkości pięści, — na zgarbionych plecach. Nie ma ludzich słów dla oddania bólu, nienawiści i upokorzenia, jakie czuję, jakie czują całe Kresy!

Oto wypadek drugi. Majątek Nacz-Chlebowska w powiecie Nieświeskim — zamieszkaną była przez dwóch rodzonych braci, Stefana i Gustawa Święcickich. Obaj młodzi, dzielni, szanowani.

Pewnego wieczora w czasie wieczornego posiłku nieznani trzej ludzie wchodzą do domu i żądają rozmowy z panami. Obaj bracia udają się do gabinetu i tam zostają zamordowani w sposób straszliwy. Wzięto im jedynie dowody osobiste. Przez czas tej „rozmowy" kazano żonom ich zamknąć się w oddalonym pokoju i nie wychodzić. I pozostały dwie młode wdowy i dwie malutkie sieroty — a łzy ich i krew ich mężów i ojców — czyż pójdą w zapomnienie?

Przed tygodniem, dn. 26. III. 25 r. znów krwawy akt tego kresowego dramatu: O godz. 5-ej popoł. więc jeszcze za białego dnia, liczna banda napadła nadleśnictwo Chaninka położone o 5 klm. od granicy (powiat Nieświeski). Oprawcy zastali wszystkich nieprzygotowanych do obrony, bo przecież — w dzień! Każą więc służbie kłaść się na ziemi i sypią każdemu z nich garść orzechów, aby im się nie nudziło (!) przez czas gdy oni rozprawiać się będą z panami, następnie strzałami kładą trupem na miejscu jednego staruszka i pięciu młodych, dzielnych, bezbronych mężczyzn. Zabrano całe mienie — uszli za granicę Bolszewji.

Jadąc pociągiem na Pomorze, rozmawiałam z kilku gospodarzami. Z mowy ich i tonu odczułam wielką pogardę dla Kresów: „Bandyci! Co tam za ludzie żyją!" I nie są oni odosobnieni, cała Polska jest na sprawy kresów niemal obojętna. A jest to bolesna i krzywdząca niesprawiedliwość, bo czyż nie należy się tym ludziom z Kresów cześć i chwała za ofiarne życie, za straż przy granicach Rzeczypospolitej, za nieogarnioną miłość do ziemi, którą tak obficie krwią i łzami swemi użyźniają, aby w niej Polskość wytrwać mogła!

E. A.

Śledztwo w zabójstwie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych został zawieszony w urzędowaniu starosta stołpecki. Poza tem zawieszony w urzędowaniu komendant policji powiatu stołpeckiego.

Kluby Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Chrześcijańsko-Narodowy wzniosły interpelację do ministra spraw wewnętrznych, w której zapytują, jaki był faktyczny przebieg sprawy, co minister wie o niej i co zamierza w tej sprawie uczynić.

Klub żydowski skorzystał ze sposobności, by w gwałtowny sposób wystąpić przeciw policji.

Pierwsze kroki władz śledczych wyświetliły, że Muraszko wstąpił po opuszczeniu armji do szeregów żandarmerji w charakterze podchorążego. Następnie przeszedł do oddziału II go sztabu II armji gen. Rydza Smigłego. Z wojska wystąpił jako oficer żandarmerji.

Muraszko nie był przydzielony do konwoju, eskortującego Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Jechał w wagonie tylko na skutek interwencji starosty stołpeckiego, którego prosił o pozwolenie. Muraszko jechał w ubraniu cywilnem. Mniej więcej na 5-tym kilometrze przystąpił do koła policjan., ota zających więźniów i strzelił kilkakrotnie do nich. W wagonie powstało zamieszanie. Sądzono, że wypalił karabin jednego z policjan ów. Wkrótce jednak rozległy się krzyki ranionych. Zatrzymano pociąg. Bagiński zmarł natychmiast, nie odzyskawszy przytomności. Wieczorkiewicza operowano w Stołpcach lecz bezskutecznie. Ze słów Muraszki wypowiedzianych krótko po dokonanym czynie wynika, że popełnił go z niepohamowanej nienawiści do bolszewików. Oddał się bez oporu w ręce władz. Należy zaznaczyć, że był on właśnie na służbowym urlopie.

Ks. Usasza wysłały władze sowieckie po uwiadomieniu o zabójstwie do Mińska i umieściły go w gmachu konsulatu polskiego. Ks. Usasz oświadczył, że się z niego nie ruszy. Wydano rozkaz aresztowania i wywiezienia go do Piotrogrodu. Dzienniki sowieckie zapowiadają, że sensacyjny proces ks. Usasza pełen rewelacyj odbędzie się w końcu kwietnia.

Na wiadomość o zabójstwie urządzili komuniści demonstracje przed gmachem konsulatu polskiego.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 3 kwietnia 1925 r.

Kalendarzyk. 3 kwietnia. Piątek, 7 Boleści NPM.
4 kwietnia. Sobota, Izydora b. w. d. k.
5 kwietnia. Niedziela, Palmowa. Wincentego
Wschód słońca g. 5 — 33 m. Zachód słońca g. 6 m. 35
Wschód księżyca g. 12—11 m. Zach. księżyca g. 3 m. 15

Odezwa.

Ziemianki pow. lubawskiego, wzruszone niedolą dziewcząt kresowych, znajdujących się w Internacie w Chełmnie na ostatniem swem zebraniu ochotnie i dobrowolnie postanowiły ofiarować drobiazgi potrzebne do codziennego życia, aby w myśl idei Chrystusowej „bliźniego odziać i nakarmić", bo też i nędza tam jest wielka. Internat przeważnie zdany jest na łaskę i ofiarność Społeczeństwa i tylko dzięki wybitnym staraniom jednostek trzyma się na powierzchni życia. Powinno być ambicją każdej ziemianki choć drobnym datkiem, boć rzeczą napozór nie przedstawiającą dla niej wielkiej wartości, ubrać jedną z tych biednych istot. Zbliżające się święta Wielkanocne, święta radości i Zmartwychwstania, chwila wzajemnego obarowywania się, nastręcza nam dobrą sposobność, by biednym tym sierotom ofiarom strasznej wojny, choć drobnym darem umilić życie cey też zabezpieczyć od głodu.

Dlatego też przypominając o Internacie w Chełmie pukam do serc macierzyńskich, do serc, które umią odczuć każdą nędzę i proszę o choć najskromniejszy datek.

„Kto szybko daje, trzykrotnie daje", dlatego też nie ociągajce, przyślijmy datki pod adresem pani Biernackiej: Lubawa, Jagiellońska 9 lub pani Sas-Jaworskiej Nowemiasto Starostwo.

Przewodnicząca Ziemianek Koła Lubawskiego.

Święconka ubogich.

Zbliżają się piękne, tradycyjne święta Wielkiejnocy, a iluż wydziedziczonych ze smutkiem myśli o nich, nie spodziewając się żadnego dla siebie promyka. Ale myśli też o tem Zarząd Tow. św. Wincentego a Paulo z troską i zapobiegliwością, bo kołacze do serc miłosiernych z prośbą o przyjście im z pomocą w urządzeniu dorocznej święconki dla ubogich. Wszelkie dary przyjmują z wdzięcznością; pp. aptekarzowa Kyclerowa i p. Świniarska. Dotychczas otrzymano 1 ctr. żytniej mąki od p. Kastrau z Bratjana p. D. 20 zł. p. A. M. 4 mend. jaj.

Zebranie powiatowego Związku Zawodowego Osadników Rolnych Kresów Zachodnich

odbyło się dnia 24. 3. 25 r. w Hotelu Polskim w Nowemmieście, które zagaił okręgowy prezes p. pułk. Kurowski i wyjaśnił b. dużo spraw dotyczących osad rentowych, anulacyjnych, likwidacyjnych i z parcelacji, jednocześnie zachęcając, by wszyscy osadnicy, którzy jeszcze do związku nie należą — zapisali się gdyż tylko w ten sposób zdołamy pójść do celu i przeprowadzić nasze słuszne żądania. Potem Pan pułkownik wyjaśnił sprawę pożyczki, że może każdy osadnik, któremu jest potrzebne wypożyczyć do 1200 zł na bardzo dogodnych warunkach, ale tylko ten osadnik, który do związku należy i składki członkowskie opłaca, oraz dogodne warunki i sprawiedliwe podziele pożyczki na poszczególnych osadników. Następnie zabrał głos Powiatowy prezes p. Małolepszy. który w pierwszych słowach kładł wielki nacisk, ażeby wszyscy osadnicy zapisali się do związku, gdyż osadników w powiecie lubawskim jest około 1000, a płatnych tylko 80. Z tem zakończono i przystąpiono do podziału pożyczki pomiędzy osadników, która w krótkim czasie i w większej ilości nadesłana będzie do kasy spółdzielczej w Nowemmieście. Dziwię się bardzo, że p. osadnicy naszego powiatu nie mogą zrozumieć znaczenia związku i uchylają się od wstąpienia na członków, kiedy natomiast w innych powiatach niema ani jednego osadnika, któryby do związku nie należał. Uważam, że i nasi osadnicy powiatu dojdą z czasem do przekonania, że tylko jedność zwycięża.

Sekretarz.

Ważne dla Osadników Rolnych.

Powiatowy Związek Zawodowy Osadników Rolnych Kresów Zachodnich wzywa i prosi wszystkich chętnych osadników i to: a) amulacyjnych, b) rentowych c) likwidacyjnych, d) z parcelacji, ażeby przystąpili do związku, z tem, iż gdzie się znajduje większa ilość osadników tam powinien być wybrany t. zw. zarząd lokalny z prezesem, skarbnikiem i sekretarzem na czele, który będzie podlegał bezpośrednio do pow. zarządu. Składka członkowska wynosi 10 groszy rocznie z mergi na rzecz Okręgowego Zarządu i 1 zł wstępnego na rzecz Pow. Zarządu. O ile się gdzie utworzy wspomiany zarząd, to wybrany prezes lub sekretarz zechce nadesłać imienną listę osadników wyszczególniając: a) anulacyjny, b) rentowy, c) likwidacyjny, d) z parcelacji i tych, którzy do związku nieprzystąpili — do pow. Sekretarza Miłoszewkiego w N. Grodzicznie. Pieniądze ściągnięte od członków należy do pow. kasjera w Nowem-Grodzicznie. Mamy nadzieję, że Panowie osadnicy zechcą pójść w myśl naszych wskazów, gdyż inaczej nie zdołamy przeprowadzić naszych własnych żądań. Wszystkie wiadomości i zarządzenia pow. Zarząd umieszczać będzie w Drwęcy, więc pożądanym jest, by każdy członek zaprenumerował „Drwęcę", jako organ powiatowy.

Zarząd.

Komunikat.

Władze Wojskowe przystąpią w najbliższym czasie do zakupu żyta na rynku krajowym, co poprzednio zostanie publicznie kilkakrotnie w prasie miejscowej ogłoszone.

Ogłoszenia te zawierać będą zawiadomienie, że wojsko kupuje za gotówkę w ciągu najbliższych miesięcy, aż do odwołania, wszelką ilość żyta po cenie 32 zł. za 100 kg. loco stacja załadowania.

W razie spadku cen zboża za granicą, cena 32 zł. zostanie odpowiednio przez Ministerstwo Spraw Wojskowych obniżona, jednak odebrane przed ogłoszeniem zniżki ilości będą płacone po 32 zł.

Przy dostawach do magazynów wojskowych doliczone będą faktyczne koszty transportu.

Warunki odbioru, uwzględniając możliwie najdalej posunięte ułatwienie dla dostawcy, zostaną wyraźnie w zawiadomieniu wskazane.

W końcu ogłoszenie zaznaczy, że gdyby ta akcja nie dała w najbliższym czasie spodziewanych wyników, Rząd przystąpi do zakupu zboża zagranicą.

Rezolucja.

Zarząd Okręgowy Towarzystw Powstańców i Wojaków w Brodnicy zgodnie z prezesami i komendantami Towarzystw całego Okręgu uchwalił na posiedzeniu obdytem w Brodnicy dnia 29. marca 1925 r. następującą rezolucję:

Z oburzeniem odpieramy nowe zakusy niemieckopruskie do odebrania Polsce jej prastarych i rdzennie polskich dzielnic, jakiemi są Pomorze, Poznańskie i Górny Śląsk. Dzielnice te w czasie ostatnich wyborów do sejmu polskiego w roku 1922 dowiodły niewątpliwie, że są rdzennie polskiemi wysyłając, prawie że wyłącznie posłów narodowości polskiej do sejmu. Oświadczamy, że najmniejszego skrawka naszej ziemi polskiej nie damy sobie odebrać, czyto w drodze jakich pertraktacji ugodowych, czy też nawet przemocą. Do ostatniej kropli krwi będziemy bronić naszego kraju, naszych zagród, naszych progów, a Bóg nam dopomoże w naszej świętej sprawie.

Jeżeli chodzi o słuszny i sprawiedliwy sposób uregulowania naszych granic zachodnich, to w pierwszym rzędzie wyznamy pierwsi obowiązek podnieść głos w obronie tych ziem, które pozostały jeszcze poza granicami Polski. Żądamy, by nasze polskie Powiśle, Warmja, Sztumskie, nasze Mazury i nasz Górny Śląsk Opolski wróciły na łono naszej Macierzy Polskiej. Niesprawiedliwość wyrządzona nam w tym kierunku przez Traktat Wersalski musi być naprawiona, ziemie te muszą zwrócić jako integralna część naszej ojczyzny Polski.

Żądamy, aby Rząd Polski bezwzględnie dotrzymał termin eksmisji optantów Niemców zgodnie z ostatnią konwencją polsko-niemiecką.

Udział włościańskiej hodowli w wystawie rolniczej w Grudziądzu od 26 czerwca do 30 czerwca b. r.

Celem przedstawienia obecnego stanu włościańskiej hodowli na Pomorzu zwracamy się z apelem do hodowców drobnych, posiadających podrasowany, dobry materjał zwierząt oraz ptactwa, by zechcieli wziąć udział w wymienionej wystawie.

By hodowlę włościańską godnie wystawić, musi materjał zgłoszony na wystawę przedtem przez fachowca Izby Rolniczej być obejrzany na miejscu, czy odpowiada wymaganiom wystawowym. Przewidziane są nagrody pieniężne, medale i dyplomy. Bliższe szczegóły co do warunków obesłania wystawy znajdą zainteresowani hodowcy w najbliższym numerze „Kłosów" wzgl. w regulaminie wysłanym bezpłatnie przez Komitet Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu. Hodowcy pragnący wziąść udział w wystawie zechcą się zwrócić, o ile możności w jaknajkrótszym czasie do Inspektoratów Hodowlannych przy poszczególnych Szkołach Rolniczych.

Pomorska Izba Rolnicza.

Wykrycie kradzieży pieniędzy z listów.

Od dłuższego czasu dały się słyszeć w mieście powiecie chełmińskim skargi na ginięcie listów, szczególnie takich, które zawierały pieniądze, z Ameryki i Niemiec. Kradzieże te w ostatnim czasie przybrały takie rozmiary, że musiały zwrócić na siebie uwagę władz policyjnych, które też wkrótce wykryły sprawców. Życie ponad stan i wydatki, nie stojące w żadnym stosunku do szczupłych dochodów, rzuciły pierwsze podejrzenie na funkcjonarjusza tutejszego urzędu pocztowego Grzywaczewskiego, którego niebawem aresztowano. W dwa dni później przywieziono z Bydgoszczy, bawiącego tam na kursie, urzędnika pocztowego Kwiecińskiego, który również w tę sprawę jest zawikłany. Obu aresztowanych odstawiono do więzienia śledczego w Toruniu. Dotąd nie stwierdzono jeszcze wysokości sum zdefraudowanych, gdyż poszkodowani wciąż się jeszcze zgłaszają. W przybliżeniu wynosi suma dotąd wykrytych kradzieży 5000 zł. Śledztwo prowadzone będzie nadal.

Żyła w nędzy gromadząc skarby dla córki. aby skradli złodzieje.

We Lwowie w suterenach pewnego domu mieszkała od lat kilku niejaka Józefa Tkaczkiewicz, Rusinka wdowa po generale austrjackim, wraz z córką Heleną, zajmując dwie izdebki i kuchnię. Życie wiodła bardzo nędzne, a utrzymywała się z 2 panienek, które u niej mieszkały. Nikt nie wiedział, że w tem nędznem mieszkaniu mieszczą się olbrzymie skarby. Mianowicie w dużym drewnianym kufrze, zamkniętym na kłódkę przechowywała ona mnóstwo kosztowności, z których wiele miała jeszcze po swej matce i babce, a wiele było nabytkami lepszych czasów starannie przechowywanemi. I tak były tam butony brylantowe wprost kolosalnej wartości wielu tysięcy dolarów. Dość powiedzieć, że jedna para miała w platynie osadzone brylanty 55 karatowe, druga zaś 36 karatowe. Samych pierścieni brylantowych miała kilkadziesiąt, kilka bransolet platynowych i złotych z brylantami i innemi kamieniami, mnóstwo brosz, łańcuszków, wisiorków, zegarków i t p. wszystko bogato osypane brylantami i diamentami. Poza tem wiele przedmiotów artystycznych pokrytych klejnotami, jak naprzykład biust murzyna z hebanu cały obsypany brylantami, rubinami, szafirami i turkusami, inne dużej wartości antycznej. Ponadto w kufrze mieściło się srebro stołowe wagi do 20 kg. liczące blisko 200 sztuk różnych przedmiotów ze stołowej zastawy. Jak zeznała na policji chowała to wszystko na posag dla córki, która tymczasem liczy już 30 lat, gdyż o posagu tak wspaniałym nikt nie wiedział i dlatego się nie kwapił do jej ręki. Kosztowności te były ostatnio schowane w safie bankowym i zachowały się najdokładniejsze ich spisy z podaniem wyglądu, ale Tkaczkiewiczowa zabrała je stamtąd, gdyż uważała, że będą one „bezpieczniejsze" u niej w domu. Tymczasem pewnej nocy złodziej czy złodzieje wyciąwszy kit wyjęli zewnętrzną szybę okna, następnie kratę otworzyli kluczykiem, który ona sama nieosrtożnie zostawiła na na oknie, poczem wyjęli szybę wewnętrzną i wlazłszy do pokoju rozbili kufer i wszystko zabrali. Ona tymczasem spała w sąsiednim pokoju i nic nie słyszała a kradzież postrzegła dopiero w dniu następnym.

Wiadomości z krai obcych.

Człowiek, który stał na własnym grobem.

Francuski podoficer Piccotin może się tem pochlubić, że przeżył własną śmierć, widział własny grób i czytał własny napis grobowy. Mianowicie Piccotin w roku 1915 zginął we wsi Montijon, w walce z niemieckimi patrolami. Tak przynajmniej głosiła oficjalna lista strat, wydawana przez francuskie ministerstwo wojny. Piccotin istotnie wówczas został ciężko ranny i leżał szereg godzin bez przytomności, dopóki nie znalazła go niemiecka sanitarna kolumna, która go przewiozła do szpitala wojskowego.

Następne lato wojny Piccotin przepędził w Niemczech, gdzie przebywał aż do końca ubiegłego roku. Niedawno powrócił on do ojczyzny, przybył do swego miasta rodzinnego i ku niemałemu swemu zdziwieniu dowiedział się, że umarł przed pięciu laty.

Jego rodzina dokonała nawet ekshumacji jego zwłok — były to oczywiście szczątki śmiertelne jakiegoś innego żołnierza, które pochowano uroczyście na cmentarzu w rodzinnej miejscowości Piccotina w Chamaniere.

Olbrzymie statki powietrzne dla Anglji.

Mimo wszelkich deklamacyj na temat rozbrojenia, Anglja czyni wszelkie wysiłki, aby zdobyć dla siebie najpotężniejszą na świecie flotę powietrzną.

„Westminster Gazette" donosi, że rząd angielski zamierza obecnie budować nawet tak wielkie okręty powietrzne, któreby mogły przewozić całe kompanje żołnierzy w pełnem uzbrojeniu. Te statki powietrzne będą miały takie rozmiary, iż każdy z nich będzie mógł przewieźć conajmniej 200 ludzi na odległość kilku tysięcy kilometrów.

Także dla angielskiej marynarki mają być wybudowane olbrzymie statki powietrzne. Pierwszy z tych statków już został zbudowany i odbyto już na nim podróże próbne.

Ponadto w budowie znajduje się kilka samolotów olbrzymich, przeznaczonych do rzucania bomb. Samolot taki posiadać będzie 8 osób załogi, będzie mógł zabrać na swój pokład 10 tysięcy kilogramów bomb i przy takiem pełnem obciążeniu, będzie w stanie bez wylądowania, zrobić trzy tysiące kilometrów drogi.

Doniesienia powyższe uzupełnione zostały w angielskiej izbie wyższej oświadczeniem, które złożył lord Salisbury, a wyrażającem nadzieję rządu angielskiego, iż do roku 1929 Anglja dla swej obrony posiadać będzie 600 takich olbrzymich samolotów.

Nowe żywiołowe katastrofy.

(Radio z Wiednia) W stanie Santa Fe republiki argentyńskiej szalał tornado. Są ofiary w ludziach, a straty znaczne.

Z Paryża donoszą: Straszna trąba powietrzna spustoszyła wyspę Majorkę. Wzburzone fale morskie porwały znaczną liczbę domów wieże kościelne runęły pod naporem burzy.

Praktyczny poradnik.

Żart zawierający poważną wskazówkę.

Pan P. P. z Byszwałdu (Gryff) nadesłał nam doskonały żart, w którym każdy orjentujący się dobrze znajdzie odpowiednią wskazówkę, co do hodowli drobiu:

Na Pomorzu pewien starosta rozesłał swym sołtysom rozporządzenie, aby mu w przeciągu 48 godzin doniesiono ile dana gmina może wysyłać jaj poza swoje granice. W oznaczonym terminie jeden tylko stary sołtys dał odpowiedź następującej treści:

„Wskutek powyższego rozporządzenia i zapytania co do eksportu jaj, zwołałem zebranie kur i odczytałem im otrzymane rozporządzenie. Na to wystąpił najpoważniejszy kogut i zapytał mnie: — „a ile do-sta-nie-my psze-ni-cy ?„. Odpowiedziałem panu kogutowi, że pszenicy dla kur niema, chyba cóśkolwiek pośladu. Pan kogut po krótkiej naradzie ze swojem plemieniem wdrapał się na płot i głośno zapiał: „strajk po-wszech-ny !!!" W tej chwili wszystkie koguty i kokoszki powtórzyły: „strajk powsze-chny !!!".

Tylko kury, tak zwane „Zielononóżki" tym razem do strajku nie przystąpiły, gdyż twierdzą, że spożycie jaj wzrasta, więc dla tego postanowiły nadal jajka znosić przy skromnej strawie wbrew hasłu zbolszewiczałym kagutom.

Ruch towarzystw.

Grodziczno. Tow. Powst. i Wojaków imienia Tadeusza Kościuszki zwołuje na dzień 5. bm. o godz 4 popoł. zebranie miesięczne w restauracji dworzec Montowo, o punktualne przybycie prosi. Zarząd.

Nowemiasto. Cech stolarski na Nowemiasto i okolicę odbędzie swoje kwartalne zebrenie w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 1-ej w poł. u p. Jabłońskiego w Nowemmieście.

O liczny udział wszystkich członków z powodu ważnych obrad uprasza. Zarząd.

Nowemiasto. Tow. Młodz. Kot. w niedzieię palmową dnia 5. bm. odbędzie się: 1. wspólna komunja św. o godz. 7. rano, 2. zebranie ku uczczeniu 900 letniej rocznicy koronacji Króla Bolesława Chrobrego o godz. 1/26 w lokalu p. Swiniarskiej. Gotów! Zarząd.

Mroczno. Walne Zebranie Związku Inwalidów Wojennych Grupa Mraczno odbędzie się w niedzielę dnia 5. bm. zaraz po skończonem nabożeństwie na co się wszystkich członków zaprasza. Zarząd.

Nowemiasto. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo w Nowemmieście, jak każdego roku tak i w tym urządza dla swych ubogich „Święconkę" i uprasza szanowne Obywatelstwo Nowegomiasta i okolicy o datki na ten cel które przyjmują: p. p. Kyclerowa i Świnarska. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 1. 4.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	32.25—33.25
Pszenica	40.25—42 75
Jęczmień br.	27.50—29.50
Jęczmień na paszę	—
Owies	26.50—28.50
Mąka żyt. 70 %	42.50—44.50
Mąka pszenna 65 %	58.50—61.50
Ospa żytnia	20.50—
Ospa pszenna	

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 1. 4

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17	—	—
1 funt angielski	24.77	—	—
100 frank. franc.	27.77	—	—
100 frank. belg.	26.42	—	—
100 frank. szwajc.	99.95	—	—
100 koron czeskich	15.40	—	—
100 lir włoskich	21.38	—	—

Za liczny udział i usługę w pogrzebie kochanego męża, ojca, brata, teścia i dziadka

ś. p. Hipolita Rogackiego

składamy mianowicie Wieleb. Duchowieństwu, cechowi rzeźnickiemu, męskiemu chórowi śpiewu Tow. „Harmonji", młodzieży katolickiej jak i krewnym i znajomym

serdeczne podziękowanie.

W imieniu rodziny

Juljanna Rogacka.

Nowemiasto, w kwietniu 1925 r.

Walne zgromadzenie

członków Oddziału

Miejscowego Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża

odbędzie się

w niedziele, 19 4. 1925 r.

o godzinie 4-tej w **Starostwie** — sala posiedzeń. Zgromadzenie jest ważne bez względu na liczbę członków obecnych na Zgromadzeniu i jego uchwały są prawomocne, art. 43 statutu

Prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu Oddziału przysługuje wyłącznie członkom honorowym, dożywotnim i zwyczajnym — art 18 statutu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie roczne
2. Zatwierdzenie rocznych rachunków i udzielenie pokwitowanie skarbniczce
3. Podział funduszów
4. Wybór Komitetu, który wybiera ze swego grona prezesa, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika — art. 43.
5. Wolne wnioski

Nowemiasto, 2 kwietnia 1925 r.

Zarząd.

JARMARKI

w Łakorzu, końskie, bydlęce, kramne, i targi co czwartki,

odbywać się będą stale

na dzierżawnym placu p. Kuzimskiego.

Leśniewski, sołtys.

Każda o zdrowie swych domowników dbająca Gospodyni używa jedynie w smaku i zapachu przyjemnego

prawdziwego octu spiritusowego

FABRYKI OCTU

Bernarda Niedzielskiego i Marji Ghylewskiej w NOWEMMIEŚCIE

Wapno
Cement
Papę dachową
Smołę
Lepnik

posiada na składzie

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Nowemmieście.

Ceny konkurencyjne - Ceny konkurencyjne

Podaję do łaskawej wiadomości, iż

młyn w Pokrzydowie jest stale w ruchu.

Miele się za 13 ft. od mąki i 6 ft. od śrótu. Na życzenie miele się też z własnego zboża. Mąka pierwszorzędna żytnia i pszenna.

S. Barczyński, dzierżawca.

Lucernę prowancką
jare żyto,
buraki wyborowe,

Ekendorfskie

podług atestatu warszawskiej stacji oceny nasion ofiaruje

„Rolnik", Nowemiasto.

Po okolicznych wioskach żebrają dwoje dzieci i opowiadają, że są sierotami po Zamkowskich z Skarlina. To jest nieprawda, gdyż te dzieci są u tut. obywateli w opiece i nie żebrzą

A. Szramka, sołtys.

Zagubiłem

książkę uczniowską

w drodze z **Cichego** do **Jabłonowa.** Uczciwy znalazca zechce oddać

Alojzy Sliska,
Ciche.

Poszukuje

mieszkania

z 2 pokojami i kuchnią od zaraz lub od póżniej

Stawikowski,
kontrola skarb. **Nowemiasto.**

Dobrze utrzymana

PRASA

do torfu

(Torf press-maschine) do zapędu parowego lub motorowego mam korzystnie na sprzedaż

L. Laskowski,
Skarlin, pow. lubawski.

Ręczniak

z 3 lub 4 zaciągami od zaraz potrzebny

Dom Marjanowo
przy **Nowemmieście.**

Posiadłość

8 i pół morga ziemi z łąką sprzeda zaraz

J. Chechłowski
Nowemiasto, ul. Jagiellońska.

---

5 morgów

dobrej ziemi

z budynkiem, na sprzedaż od zaraz. Cena podług ugody

Otremski, Bratuszewo.

Poszukuję młodszej

służącej

od zaraz lub od 15 kwietnia br

Jabłońska, Nowemiasto „Pomorzanka".

DOM

z ogrodem i szopą nadający się dla każdego rzemieślnika jest od zaraz na sprzedaż

Jan Bartkowski,
Nowemiasto, ul. Okólna 4.

Przyjmuję

wszelkie rzeczy do farbowania

Franc. Neumann,
ul. Kuppnera 2

Karty do gry
poleca
Księgarnia „Drwęcy".

Donosimy uprzejmie,

że uruchomiełiśmy z dniem 1. kwietnia br.

dział maszyn rolniczych

i polecamy z naszych składnic po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach zapłaty:

Pługi jedno i wieloskibowe wszelkich systemów
Kultywatory sprężynowe
Dołowniki i obsypniki
Opełacze
Grabie konne
Maneże pałąkowe i ochronne
Młocarnie maneżowe i parowe
Wialnie i młynki do czyszczenia zboża
Triery żmijkowe do nasion okrągłych
Kartoflarki i sortowniki do kartofli
Sieczkarnie bębnowe
Sieczkarnie toporowe
Śrótowniki
Parowniki szybkoparujące wywracalne
Gniotowniki do ziemniaków.
Siewniki do zboża **(dryle)**
Siewniki do sztucznych nawozów
Separatory do mleka
Wagi do zboża decymalne

oraz wszelkie inne powyżej niewymienione maszyny i narzędzia rolnicze wszelkich systemów, oraz części do tychże

Rolnik w Lubawie

Spółdzielnia rolniczo-handlowa z odpow. ograniczoną,

Telefon nr. 39. **LUBAWA** **Telefon nr. 39.**

TAPETY

w najmodniejszych deseniach poleca

„Drwęca", Drukarnia i Księgarnia

Sp. z o. p.

Nowemiasto, Rynek 4. Telefon 8. | Lubawa, ul. Gdańska 3. Telefon 73.

SÓL

potasową 42 proc. strasfurtską

— na kredyt wekslowy długoterminowy — poleca

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
w Nowemmieście.

Swój do swego!

Przybłąkał się

PIES

(Wyżeł). Odebrać można za wynagrodzeniem.

Kruszyński,
Mszanowo.

Poszukuję starszego

człowieka

do bydła

i chłopaka

do koni

z całem utrzymaniem

Nadolski, Tylice.

Drzewka

owocowe, które stosują się na tut. klimatu, w najlepszych odmianach poleca tanio

Fr. Chrablak,
Ogrodnik w Lubawie w Banku Ludowym.